

# Jeden świat, jedna Masala

To niełatwe, na co pokusiła się ekipa Masali - połączyć tak wiele różnej muzyki i słów, a zarazem nie popełnić największego grzechu, czyli stworzenia kiczowatej muzycznej hybrydy. Sam słyszałem kilka takich płyt, gdzie muzycy próbowali, ale najwyraźniej im nie wyszło. Masali udało się wyjść obronną ręką, jestem o tym głęboko przekonany. Zresztą udało im się to nie po raz pierwszy.

Już na pierwszym krążku, „Long Play”, słyhać było wielokulturowe fascynacje kolektywu Masala. Płyta „Cały ten świat” tylko rozwija ten wątek.



Oprócz bogatego zestawu dźwięków i dużej ilości muzyków, na krążku ważne jest też słowo. Zanim jednak o nim wspomnę, podkreślić trzeba, że na płycie dzieje się bardzo dużo, jest wręcz zagęszczona od skreczy, instrumentów, sampli, bitów. Nawet słowo pojawia się w różnych wymiarach - są cytaty, urywki zapisów telewizyjno-radiowych, i wreszcie MC'ing zapodany przez Duże Pe - hiphopowca z krwi i kości. Ponadto w dwóch utworach śpiewa, zresztą pięknie, jemeńska wokalistka Rasm Al-Mashan.

Muzyka daleko wykracza poza rock czy dokonania artystów bazujących na instrumentach elektronicznych. To zupełnie inna stylistyka. Choć znajdziemy kawałki brzmiące jak solidna punkowa kapela („Punkka Masala”), ale to nie punk, żeby rozwiać wątpliwości. Bo choć cały krążek jest bardzo dynamiczny, to zawiera całe mnóstwo wolnych fragmentów, wtedy słuchacz przenosi się w rejony arabskich pustyń i tuwiańskich stepów, by zaraz znowu wylądować w klubie na polskim blokowisku, gdzie rządzi hiphop. Krążek pełen jest smaczków, jak choćby urzekająca partia grana przez węgierskiego wirtuoza drumli, Aarona Szylagyi, w utworze „Węgrrrrrrrrr!”.

To płyta z przekazem, gdzie słowo jest ważne nie tylko jako dodatek do muzyki. Teksty są zbiorem refleksji nad otaczającym nas światem - niesprawiedliwością, bogactwem kontrastującym z biedą, przemocą, podziałami we współczesnym zglobalizowanym świecie, konfliktami zbrojnymi. „Odpowiedz sobie, gdzie dojdziemy tą ścieżką?”, „Za mało ludzi jest w ludziach” - to tylko niektóre fragmenty z tekstów Masali. Są też próbą wyrażenia nadziei, że zmiana jest możliwa: „Skupmy się na tym, co łączy, a nie co dzieli”. Już w pierwszym, tytułowym utworze padają obok siebie znamienne słowa, które mogą stać się credo całej płyty: „Pokój, Salam alejkum, Szalom”.

„Muzyka, która gra nam, niesie ukojenie” - śpiewa w jednym z utworów Duże Pe. Niech tak będzie.

Grzegorz Bożek

Masala - „Cały ten świat”,  
Opensources 2008,  
[www.opensources.pl](http://www.opensources.pl)